

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE. Portugalia

Buletyny gazety nadwornej do dnia 14. Grudnia dochodzące brzmią jak zwyczajnie: że w zdrowiu Don Miguela żadna nie zaszła odmiana. « Taż sama gazeta w numerze swoim z d. 12. Grudnia umieszcila wiadomość, iż wyrok Ministerstwa wojny z d. 31. Lipca. r., w skutek którego przeciwko wszystkim osobom schwytanym z bronią podczas rozruchów powinno być sumaryczne postępowanie przedsięwzięte, zastosowany będzie w miarę rozkazów przez Don Miguela wydanych także przeciwko rozbojnikom, którzy w bandach włączają się po prowincyjach Królestwa a szczególnie po prowincyi Minho. (D. A.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Król Jmó od czasu jak przeniósł swoje rezydencyją do zamku Windsorskiego, nigdzie jeszcze nie wyjeżdżał, atoli jest zdrów i oodzieniu przyjmuje odwiedziny.

Xiążę Wellington w liście swoim do Arcybiskupa Armaghskiego Prymasa Irlandii Dra. Curtis z którym dawno jest w przyjaźni, oświadcza, iż chociaż życzy sobie rozwiązać pytanie katolickie, wszelako na teraz nie widzi do tego podobieństwa. Duch stronniczy tak mocno miecza się do tej sprawy, i we wszystkich roztrząsaniach do tejże ściągających się taka okazuje się gwałtowność, iż niepodobna znaleźć ludzi, którzyby na tę sprawę z umiarkowaniem patrzali. Jednakże niewątpi wynalezieniu silnego środka, jeżeli ta sprawa na czas niejakiś będzie odłożoną, a w przerwie tej wszystkie zachodzące trudności zostaną rozpoznane.

Xiążę Wellington, po długiem ociąganiu się nadał sobie uwolnioną po śmierci Lorda Liverpoola posadę dozorczy pięciu portów, o której gloszono, że się Xięciu Klarencyi dostanie. Na obronę jego przytaczają to, że urząd ten już trzej przed nim pierwsi Ministrowie, Lord North, Pitt i Hrabia Liverpool, posiadali. Takowy przynosi rocznie 485 f. st. pensyi, niektóre przypadkowe uboczne dochody, i należy do niego jeszcze piękne wiejskie mieszkanie Walmercastle, na które Hr. Liverpool znacznełożył summy.

Podług Kuryjera z d. 29. Grudnia, najważniejsze gązecie dochodów państwa okazują po-

lepszenie, i jeżeli ten stan (mówi tenże Dziennik) potrwa dni 14 tedy raport o dochodach publicznych ostatniego kwartału bardzo pomyslny będzie. Widać iż ci, którzy wprzód byli największymi przeciwnikami administracyi Xięcia Wellingtona, oddają teraz sprawiedliwość jego usiłowaniu mającemu za cel rozpoznać każdą gązecie wydatków publicznych i zaprowadzić oszczędność zgodną ze sławą i dobrem kraju.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych P. Peel, w okólniku swoim do kilku parafij stolicy wydanym, żąda od tychże raportu o terażniejszym stanie policyi i straży nocnej w stolicy. Zdaje się, że Parlamentowi będą przełożone środki, aby straż nocną i ogólną policyją stolicy innym sposobem urządzić, i po umieszczonych przy tejże żądać rękami dobrego ich postępowania. Mówią o znacznem powiększeniu patrolów pieszych aby mieszkańcom wsi około Londynu lepiej zabezpieczyć ich osoby i majątek.

Kuryjer zbija twierdzenie, że wychodcy portugalscy na wyspę Terceira a nie do Brazylii popłynęli. Terceira należy do Portugalii, i rząd angielski w najmniejszej rzeczy nie chce się mieszać do kroków nieprzyjacielskich między różnemi częściami tego kraju, i ani Don Miguela ani jego przeciwników wspierać.

Tenże sam Dziennik oświadcza, że pogłoska o powrocie Lorda Heitesbury z Rosyji jest bezzasadną.

Przez sloop wojenny Zebra, otrzymano w Anglii wiadomości z Malty dochodzące do d. 30. Listopada. Flota rosyjska pod Admiralem Heydenem stała jeszcze podówczas na kotwicy w zatoce Malty, lecz miała wypłynąć. W Malcie było słychać, iż flota angielska złożona z okrętów Ocean, Windsor Castle, Revenge i Spartiate zaraz za nią popłynie.

Dziennik Dubliński zapewnia, że P. O'Connell postanowił dopominać się o zasiadanie w Izbie niższej (z Hrabstwa Clare) przy rozpoczęciu Parlamentu. Chce ón ukazać się z członkami Izby niższej przed kratkami wyższej, dla posłuchania mowy z tronu, posiedzenie zagajającej.

Za główną przyczynę panującej choroby w Gibraltarze, podają zbytnią ludność tego miasta wynoszącą do 30000 ludzi. Przez nieostrożność dozwolono tam mieszkać wielu cudzoziemcom

z wszystkich narodów, powiększej części złego charakteru a jeszcze gorszego życia.

Lord Dunally obrany został reprezentacyjnym Parem z Irlandyi większością 57 przeciwko 31 głosom, chociaż jego przeciwnik antykatolik, Lord Castelemaine, miał w pomoc całą potęgę Brunświczanów. Głosowało za nim wielu znamienitych Parów, Xiążę Gloucester, Xiążę Leinster, 7 Margr. i 26 Hrabów. (D. A.)

Francya.

Monitor z d. 30. Grudnia wyraża: »Król Jmć postanowieniem swoim z d. 24 t. m. raczył Xięcia de Mortemart, Posta swojego na Dworze rossyjskim, wynieść na stopień Jenerała Lejtanta, na szczególny dowód swojego upodobania z usług, które tenże na poruczonej sobie posadzie położył. Duc de Mortemart zamysła opuścić Paryż i udać się do Petersburga.

Król postanowieniem swoim z d. 28. Grudnia 1828 mianuje P. Ricard, pierwszego Jenerałego Adwokata przy sądzie w Montpellier, członka Izby deputowanych i P. Mercier Dupaty Prezydenta jednej izby królewskiego sądu paryżkiego, radcami przy sądzie kassacyjnym. Na mocy postanowienia z tegoż samego dnia mianowanych jest dziewięciu audytorów rady stanu drugiej klasy, a pięciu audytorów pierwszej klasy, oprócz tego przeznaczono do nadzwyczajnej służby pięciu audytorów pierwszej i drugiej klasy.

Kollegium wyborcze w Dieppe wybrało na Deputowanego P. Berigny, inżyniera przy administracyi dróg i mostów. Należy ón jak wszyscy dawniej wybrani, do stronnictwa liberalnego. W Kollegium wyborców Depart. Ardeche w Paryżu obrany jest na Deputowanego P. Cassagnoles, który już raz zasiadał w Izbie deputowanych.

W d. 27. Grudnia wytoczyła się sprawa P. Dumonteil przed sądem appellacyjnym paryżkiem. Jak wiadomo został tenże na Xiędza poświęcony i twierdził, że może pojąć żonę, lecz sąd pierwszej instancyi prośbę jego odrzucił. Sąd appellacyjny potwierdził teraz wyrok pierwszej instancyi a to z następujących powodów: »Z uwagi, iż chociaż podług brzmienia konstytucyi, każdy ma jednakową wolność w wyznaniu swojej religii i dla swojego obrządku jednakową odbiera opiekę, nie wypływa ztąd, iżby Francuz okazał się żadne religii niewyznającym i dla każdego obrządku obcym; — iż, chociaż ustawodawca nie chciał obadywać sumienia, i roztrząsać prywatne zdania i sposób życia, wszelako jego wysoka mądrość niepowinna służyć za środek, aby otwarcie wyznawać się z wszelkiej wiary; — z uwagi, iż za każdym jest to uprzedzenie, że wyznaje tę religiję w której się urodził i zachowuje jej obrząd-

ki; — że Dumonteil nie tylko przy urodzeniu swoim przyjęty był do Kościoła katolicko-apostolsko-rzymskiego i w tenże był wychowany; lecz że przyjął z dobrej woli święcenie i tym sposobem zobowiązał się na zawsze zostawać w stanie bezżennym, zaleconym surowo przez sobory, których przepisy kanoniczne, co się dotyczy tej części karności, przez władze cywilne francuzkie przyjęte, i przez powszechną procedurę prawa potwierdzone zostały. — Sąd odrzuca apellację; rozkazuje, aby wyrok od którego się odwołano był zupełnie i całkowicie wykonany i skazuje odwołującego się na karę pieniężną i nakazuje mu zapłacić kosztą sprawy.«

Monitor z d. 30. Grudnia umieścił artykuł następujący: Minister spraw wewnętrznych na prośbę wydziału mianowanego przez instytut, przeznaczył badaczów natury starożytności i sztuki, którzy należeć będą do wyprawy we względzie umiejętności i sztuki mającej być do Morei wysłanej. Odjazd ich nastąpić ma w pierwszych dniach Stycznia. W Toulonie wsięda na okręty i niezwłocznie popłyną na miejsce swojego przeznaczenia. Tych uczonych i artystów mianowanych do owej wyprawy jest siedemnasto, podzielonych na trzy klasy, z których każda ma Dyrektora. Te trzy klasy, jeżeli będzie interesem ich badań, odprawiać będą posiedzenia, i do wszystkich ich prac dane będą obszernie instrukcje, których ułożenie poruczone jest różnym akademijom, tenże instytut składającym. Dotąd tylko brzegi półwyspu Morei znane były pod względem umiejętności i sztuki, i niektóre części wewnątrz kraju. Z tego powodu wyprawa ta uda się do okolic nieznanych lub mało zwiedzanych półwyspu, dla przedsięwzięcia śledztwa, którego rezultat niezawodnie w każdym względzie powinien być bardzo ważny. Tak tedy plan zaledwo przed kilką tygodniami ułożony przychodzi do skutku, i przedsięwzięto wszystkie środki, aby podróżni ani w drodze, ani w działaniach swoich żadnej zwłoki lub przeszkody nie doznali.« (D. A.)

Ośławiony Marg. Maubreuil zapozwał w d. 11. Grudnia Xięcia Talleyranda, W. Szambelana na d. 16. t. m. przed sędzię pokoju pierwszego okręgu Paryżkiego, w zamiarze, aby mu zapłacił summę 2 mil. 478,856 fr. jako wynagrodzenie za straty, które poniósł przez poselstwo, do którego upoważnić go miał P. Talleyrand w r. 1814, będąc Prezydentem tymczasowego rządu; wszelako Xiążę Talleyrand na wezwanie to nie stanął. (G. W.)

Włochy.

Dodatek do Dziennika Rzymskiego, pod tytułem: *Notizie de Giorno*, z d. 24. Grudnia,

zawiera artykuł następujący: »Dzienniki Angielskie donoszą, że P. O'Connell mówił powtórnie na zgromadzeniu towarzystwa katolickiego krajowego, iż poselstwo Hanowerskie, w Rzymie proponować miało zawarcie konkordatu między Stolicą Świętą a Angliją; wszelako o takim projekcie nic tu w Rzymie nie słychać. (D. A.)

Zjednoczone Niderlandy.

Król Jmć odpowiedział na adres rady miejskiej Brukselskiej, przesłany mu z powodu rozruchów zaszłych w d. 20. Grudnia, w sposobie następującym: »Przekonany jestem, że obywatele Brukselli dalekimi są od wszelkich chwilowych zamieszkań, i że każdy dobry obywatel takowe gani. Przyjmuję wyrazy życzliwości, wyurzone przez was imieniem waszych współobywateli, którzy od tak dawnego czasu używali owoców pokoju i głębokiej spokojności, w skutek zaprowadzonego porządku rzeczy. Jak dotąd, tak i nadal będę miał na celu utrzymanie praw zasadniczych. Co się tycze okoliczności, o której namieniacie, istnieją prawa, i przez okaranie winnych zostaną wykonane. Waszą powinnością jest czuwać nad tem, aby podobnych rozruchów więcej nie było.« (D. A.)

Prussy.

Gazeta Pruska Stann umieściła następujące uwiadomienie:

»Król Jmć, troskliwy o dobro Kościoła Ewanjelicznego, chcąc w nadziei błogostawionych skuthów związek jego ściślej ustalić, rozkazał pod d. 7. Lutego 1828 ustanowić Jeneralnych Superintendentów dla całej Monarchii na wzór w niektórych prowincjach istniejących, i raczył postanowieniem swoim z d. 29. Sierpnia 1828 potwierdzić przełożone sobie dla urzędowania tychże i działalności zasady, z ostrzeżeniem odmiennicia onych stósownie do czasu i doświadczenia. Mianowane na te posady osoby, będą przez publiczne pisma ogłoszone.«

»W Berlinie d. 28. Grudnia 1828.«

Ministerstwo spraw duchownych,
oświecenia i zdrowia:

(podp.) »Altenstein.«

(G. W.)

Królestwo Polskie.

Korrespondent Warszawski z d. 4. b. m. zawiera postanowienie rady administracyjnej Królestwa z d. 2. Grudnia, na mocy którego zaprowadzona jest Gazeta rządowa, pod tytułem: Dziennik powszechny krajowy; takowy dzielić się będzie na dwie części, na rządową i nieurzędową; w pierwszej zamieszczane będą

jedynie przedmioty Artykułem 1. postanowienia z d. 2. t. m. i r. wskazane, wszystkie zaś inne zamieszczane będą w części drugiej. (K. W.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 23. Grudnia. —

W d. 18. t. m. po nabożeństwie mieli zaszczyt być przedstawionymi N. Cesarzowi Jmci i N. Cesarzowej Jéjmości następujący dyplomacy: Niderlandzki nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Baron Heckeeren, który z podróży swojej do Niderlandów, tutaj powrócił; P. S. O'Sullivan de Grass, Sekretarz przy tej legacyi; król. Pruski Sprawujący interessa, P. Küster, który zjadł wyjeżdża; król. Pruski Szambelan i Porucznik Hr. Galen, który aż do przybycia Posła będzie pełnił obowiązki Sprawującego interessa na tutejszym Dworze; Sekretarz legacyi Hiszpańskiej, P. Jabot i P. Campuzano, umieszczony przy tej legacyi; drugi król. Francuzki Sekretarz legacyi P. Lagrène; P. Watts, Sekretarz legacyi Rzeczypospolitych północno-amerykańskich, i Baron Massenbach, król. Wirtemberski Oficer gwardyi; Hr. Fitz James, Oficer w służbie Francuzkiej i przy tem Poselstwie umieszczony, miał zaszczyt być przedstawionym N. Cesarzowej Jéjmości.

Cesarz Jmć rozkazem dziennym z d. 18. t. m. raczył dziewięciu Jenerałów Majorów posunąć na Jenerałów Lejtnantów, a siedemnastu Pułkowników na Jenerałów Majorów.

Wiadomości z teatru wojny.

Hr. Paszkiewicz Erywański otrzymał następujący raport: Napady Turków na oddział nasz w Paszostwie Bajazedskim trwają ciągle. Dla wzmocnienia Emina Paszy w Muszk, dowódzcy wojska, które bezskutecznie uderzyło na oddział Jenerała Majora Xięcia Czawczawadze, przybył z Erzerum znaczny hufiec z kilkoma oddziałami. Xiążę, wcześniej o tem uwiadomiony, sądził, iż byłoby nieostrożnie oczekiwać w dawnym stanowisku przemożniejszego nieprzyjaciela, i wyruszył d. 9. Listop. ze wsi Patnos, aby rozłożyć obóz między Toprak-Kale i Diadin. Wychodząc z Patnos Xiążę Czawczawadze zabrał z sobą 160 rodzin Ormiańskich także zamieszkałych, nalegali bowiem o pozwolenie zostawania przy wojsku. Jak tylko nieprzyjaciel o poruszeniu tem wiadomość powziął, osadził i spalił wieś Patnos; a o świcie uderzyła jazda Kurdów w liczbie przeszło 1,000 ludzi na tylną straż naszą, ale bezskutecznie; owszém rozproszono ją. Wkrótce potem przybyło jej w pomoc 2000 Delibaszków i napady ponowiły się, ale tylna straż z dwóch kompanij

41go pułku strzelców i dwóch kompanij pułku piechoty Kozłowa z 4 działami 12tej brygady artylerji złożona, szczęśliwie je odparła. Tymczasem oddział musiał się zatrzymać niemal co wiorstę; dla naprawienia sprzętu artyleryjskiego i zaprzęgów, które z powodu zepsutej drogi po nlewnym deszczu, nieustannie się psuły. Przy wsi Sileiman-Kumbes, o 19 wiorst od Patnos, uderzył nieprzyjaciel gwałtownie z powiększoną do 4000 ludzi siłą, ale i to jego usiłowanie odparła szczęśliwie tylna straż z dwiema kompanijami pułku Sewastopolskiego piechoty. Po tym napadzie oddział nasz niepokojony już od nieprzyjaciela, ruszył dalej w pochód, i d. 25. Listop. przybył do wsi Koraklis, położonej przy drodze między Diadin i Toprak-Kale. W bitwie d. 9. utracił nieprzyjaciel 200 ludzi, a my mieliśmy 19 ludzi częścią zabitych, częścią rannych. Obrót ostatnią razą wzmiankowany, Jenerala Bergmanna, wiele się przyłożył do pomysłnego wypadku działań naszego oddziału Bajazedskiego, gdyż zmusił nieprzyjaciela do zostawienia naprzeciw oddziałowi Karshiemu większej części wojska, tak, iż nie mógł użyć całej siły przeciw Xięciu Czawczawadze.— Tym sposobem przezorna wojna odporna w porze zimowej, odpiera napady Turków w Paszóstwie Bajazedskim w bliskości Erzerum, tego głównego stanowiska sił Turcyi Azyjatyckiej. Inne twierdze tamtejsze, które się poddały orężowi Rossyjskiemu, zostają bezpieczne pod administracyją zostawionych tam zwierzchników, którzy przez ścisłe pełnienie udzielonych sobie przepisów, do tego stanu rzeczy przywiedli, iż lud pokłada nieograniczone zaufanie w rządzie Rossyjskim i do tej chwili zachowuje się w zupełnym posłuszeństwie. Uprzedzając wszelkie usiłowania nieprzyjacielskie, nie zaniedbuje się żadnych środków ostrożności i nieustannego czuwania. Z resztą, ostrość zimy stopniowo wzmagą się, szczególnie w górach Paszostwa Karshiego i Akhalzigskiego, i zapewne zabezpieczy nas na długi czas od ważniejszych podejmowań ze strony Turckiej. (D. A.)

Dziennik Petersburcki umieścić następujący artykuł z listu pisanego dosyć świeżo z Bucharyi:

»Podług ostatnich wiadomości o wypadkach: zachodzących w Azji środkowej, wnosić można że chęta łupieztwa i spustoszenia, wrodzona Uzbekom, wzniesła nieporozumienia pomiędzy Bucharyją a Chiwą. Zdaje się, że ci Władcy Ma-

veralnabaru, Kokantu i t. d., nie mogą zaprowadzić między sobą stałego pokoju; spokojność, nigdy tam długo nie trwająca, zawsze jest skutkiem wycieńczenia, pochodzącego z krwawych sporów, do których są powodem łostrostwa Uzbeków, narodu dającego się tylko pokonać obcym siłom, jakimi były, n. p. wojska Szachów Perskich, Abbasa i Nadyra. Dla swęj potęgi wojennej i stanu cywilizacyi, Uzbekowie Bucharyi zawsze zachowywali prawo pierwszeństwa i bardzo wyraźny wpływ moralny na ludy, spólnego z nimi początku; dla tych ostatnich Bucharyja jest przedmiotem ciągłej obawy; lecz nie raz w trudnych okolicznościach służyła im za przytułek. Ostatni Chan Emir Haydar, człowiek pobożny i cichy, przeniósł spokojność nad łoskot zwycięstwa; i przestał na karceniu łotrów, którzy się kiedy-nie kiedy ośmielali napadać na jego posiadłości. Batyr, jeden z jego synów, terażniejszy Chan Bucharyi, zupełnie, jak widać, różni się od niego pod tym względem; charakter jego przedsiębiorczy i wojowniczy, zapala serca jego Uzbeków, którym nastęrcza Chowaresmiją (czy też Charesmiją), za pierwszy przedmiot podboju. W ciągu tej jesieni, wypowiedział wojnę Chiwijczykom, którzy dotąd posiadali miasto Merwę. Nie wątpię o powodzeniu jego oręża; gdyż Allakol, terażniejszy Chan Chiwy jest słaby i zbywa mu na odwagę; nadto jeszcze władza jego jest zachwiana przez nieporozumienia między bratem jego a nim panujące. Już wojsko Bucharyjskie spustoszyło pewną liczbę wiosek Chiwijskich. Gruntują się na słuszności sprawy, Allakol wyprawił do Batyr-Chana Posła, dla dowiedzenia się o przyczynach tego wtargnienia do jego Państwa; lecz Poseł ten został zatrzymany, a Bucharezykowie odebrali od swego Pana rozkaz wznowienia najazdów Chiwy; dla zaslonienia zaś od wszelkiego napadu ze strony Chiwijczyków, karawan Bucharyjskich, idących z Rossyi, Batyr Chan wysłał w stępy oddział swego wojska.«

»Z drugiej strony Uzbekowie Chiwijscy, zardroszczą swym braciom, mieszkającym w Kokanie, którego kraju granice znacznie się rozszerzyły, przez wcielenie bogatych i handlowych miast Turkestanu (czyli Tarras) i Taszkentu. Kirgizowie, poddani Chana Chiwijskiego, mieszkający ponad rzeką Syrr-Daria, połączyli się w znacznej sile, wtargnęli do Kokantu, wynordowali wielką liczbę mieszkańców i przynieśli ztamtąd do domów niezmierne łupy.« (G. W.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 3. Rozmaitosci.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pilleró w.